

Wychodzi w Krakowie

codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W PRZEDMIOTACH kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złp.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZESHA przy Głównym
Rynku Nr 498.Pieniądza przesyłają się franco pocztą wprost do brzoła
EKSPEDYCYI CZASU wyrażwszy na kopercie: „prenume-
racyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe
rolnicze p.

ZWIADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od właściciela politycznego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr.
następnie po 3 grosze — z dopłatą 10 krajaków za każdą
publikację na stopień rządowy.

Listy

nieodpłatnie nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub
znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na trzeci kwartał b. r. upraszamy jak najusilniej szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy nakład dziennika do liczby przedpłaćcicieli zawczasu zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na Kwartał IIIci, to jest na miesiąc **Lipiec, Sierpień i Wrzesień** r. 1852 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową **złr. 5 m. k.**

Dla miejscowych **złr. 3. kr. 45 m. k.**

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 28 czerwca.

o Sprawy szwajcarskie zajmują prawie wyłącznie w tej chwili i coraz silniej powszechną uwagę. Wzruszenie umysłów w rozmaitych kantonach i zabiegi partyi radykalnej do wyrócenia obecnego porządku rzeczy i zaprowadzenia nowych duchowi i zasadom nie tylko pierwotnego paktu federalnego, ale nawet teraźniejszej konstytucji całkiem przeciwnych instytucji, grożą zamieszczeniem wewnętrznym, a może nawet wojną domową. Mówiłem wam dawniej, że gabinety europejskie wzięły już tę kwestyę pod dyplomatyczny rozbiór, i że tak w Londynie przy podpisie protokołu dotyczącego się praw Prus do Neuchatel, jak i w pojedynczych przedstawieniach do *Vorortu* nie miały myśli i zamiaru wystąpienia w ostatecznej chwili, z otwartą i energiczną protestacją. Widzieliście w niektórych dziennikach zrobione z tego powodu zapytanie, o ile gabinety zagraniczne mają prawo mieszanania się w interesy wolnego i niepodległego kraju, jakim jest Szwajcarya. Czytaliście w innych nie tylko zaprzeczenie podobnego prawa, ale nawet oświadczenie, iż takowe wystąpienie ze strony gabinetów byłoby zgwałceniem traktatów gwarantujących niepodległość Szwajcaryi, i wy-

rażnym obaleniem zasady nieinterwencji. Zbicie tego błędu jest rzeczą tém potrzebniejszą, iż takowy miał i ma za sobą nie tylko głos dzienników, ale i powagę ludzi, którzy byli lub są jeszcze tu i owdzie u steru rządu. Pan Thiers utrzymywał w 1847 r. publicznie na trybunie, że gabinety europejskie nie *zagwarantowały* bynajmniej paktu federalnego Szwajcaryi i wywodził następnie stąd konsekwencyą, że niemają żadnego prawa do wglądania co się z tym paktem dzieje. Pan Guizot, naówczas minister spraw zagranicznych, bronił opinii przeciwniej. W Parlamencie angielskim toczyła się prawie współcześnie ta sama dyskusya z tą różnicą, że tam lord Palmerston minister chylił się ku pierwszemu, a torysowie broniłi drugiego twierdzenia. Bezstronny sąd należy do faktów, a że kwestya jest ważna, pozwólcie tedy przedstawić wam ją z tej strony.

Pierwszym krokiem po wojnach napoleońskich uczynionym przez Szwajcaryę do zreorganizowania się, było zawiazanie na dniu 6 kwietnia 1814 r. Rady dziewiętnastu kantonów; drugim, niezwłoczne, gdyż już 12 kwietnia tegoż roku, wejście tej rady w układy względem interesów Szwajcaryi z postami rosyjskim, austryackim i pruskim wyznaczonymi na ten cel wyłącznie.

W instrukcyach danych tym posłom przez trzy dwory, było poleconem oświadczyć Radzie, że w układach tych dwory postanowiły dołożyć wszystkich swych starań do *zagwarantowania* konstytucji i niepodległości Szwajcaryi.

W dni kilka potem 18 czerwca Rada odebrała od wspomnianych posłów komunikacyę artykułu sekretnego traktatu zawartego w Paryżu, podług którego Francya zobowiązała się do uznania i zagwarantowania wspólnie z trzema północnymi dworami, organizacyi politycznej, którą Szwajcarya miała sobie wyrobić pod opieką tychże dworów, na podstawach przyjętych za ich wspólną zgodą („*sous les auspices des dites puissances aliées et d'après les bases arrêtées avec elles.*“)

Po tej komunikacyi, którą zrobił w imieniu trzech dworów poseł rosyjski pan Capo d'Istria, narady nad paktem, czyli konstytucyą, rozpoczęły się natychmiast i rezultat takowych przyjętych został większością kantonów na d. 10 września.

W miesiąc później kongres wiedeński otworzył swe prace. Szwajcarya miała w nim osobny komitet i w tym komitecie trzech reprezentantów. Ze strony Francyi zasiadał w nim pan baron de Dalberg. Komitet ten skończył swe czynności w styczniu 1815 r., i złożył na dniu 16 tego miesiąca raport, w którym czytamy co następuje: „Państwa sprzymierzone zobowiązały się uznać i ustalić, w epoce pacyfikacyi ogólnej, *neutralność wieczną* Szwajcaryi, *powrócić jej kraje* podczas wojny *odpadłe, wzmacnić ją*, nawet przez nowe zaokrąglenia szczególnie pod względem strategicznym; lecz zobowiązały się *zarazem uważać te warunki za święte o tyle tylko, o ile Szwajcarya* w odwet za przyznane przez nie korzyści *dałaby* Europie tak przez swe instytucje kantonalne, jak przez samą naturę swojego systemu federacyjnego, *gwarancją dostateczną*, że jako nowa konfederacya potrafi utrzymać spokojność wewnętrzną, i przez to samo zachować neutralność swojego terytoryum.“

Pomimo tych jak widzicie tak wyraźnych i formalnych zobowiązań się, Szwajcarya uchyliła się w roku 1848 w znacznej części z wytkniętej przez nią drogi, i daży teraz do wyraźniejszego jeszcze z nią rozstania się. Czy Europa, która patrzyła na te zboczenia spokojnie aż dotąd, zachowa swą spokojność i dalej, to inne zapytanie. Ale zdaje się, że powyższe fakta dają jej niezaprzeczone prawo do wystąpienia w tej mierze tak jak to za potrzebne lub pożyteczne uzna. Prawo to jest *tém* jeszcze większe i wyraźniejsze, że deklaracya tycząca się paktu federalnego zrobiona i podpisana w Wiedniu 20 marca 1815 r. przez ministrów składających tak nazwany *Komitet ośmiu* (comité de huit), przyjętą i potwierdzoną została w Zürich 27 maja w imieniu Rady konfederacyjnej przez pana Weise prezesa i burmistrza kantonu Zürich.

Cokolwiek nastąpi, bądźcie pewni, że gabinety kwestyę tą mocno się zajmują i że obawa ważnych komplikacyi z każdym dniem się wzmagają.

Wczoraj przybył tu z depezymi z Paryża urzędnik ministeryalny pan de Villeneuve.

Wiedeń 29 czerwca.

o Pan Bismark-Schönhausen, wrócił z Pesztu. Wiado-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

UNGER.

Odciski liści z pokładu siarki w Swoszowicach

ogłoszone w *Haidingera*:„*Naturwissenschaftliche Abhandlungen.*“ Tom III. str. 121.

Nieco dalej jak mila od Wieliczki oddaloną jest kopalnia siarki swoszowska, wytwarzająca od roku do roku coraz więcej tego pod wieloma względami pożytecznego ciała. Kiedy nie masz nikogo, kto by niesłyszał o Wielicze, o Swoszowicach mało kto wie, chociaż pół mili tylko leżą od Krakowa. Kopalnia ta dostarczała hucie także znajdującej się rudy, z której wyrabiano niedawno 10,000 centnarów siarki; w obecnym czasie produkcyę jej przynosi 15,000 centnarów, wartujących przeszło 400,000 złp.; licząc centnar siarki po 27 do 30 złp. Jeżeli rzucimy okiem na zakłady przemysłowe znajdujące się w samym Krakowie i jego okolicach, wyznać należy, że produkujących na tak małej przestrzeni nie wiele zbliża się do swoszowskiego, a rzadkie wyrównują albo przewyższają tenże. Pod względem gospodarstwa narodowego zasługuje ta kopalnia jak najmocniej na uwagę; ale zastanówmy się nad stosunkami przyrodzonymi pokładu siarki swoszowskiego, i nad jego sposobem powstania.

Pokład siarki swoszowski, podobnie jak pokład soli kuchennej w Wielicze jest osadem morskim albo osadzonym w zatoce płytkiej; w ostatnim znajdują się miejscami nadzwyczajnie liczne skorupy morskich mięczaków czyli ślimaków, niekiedy tak drobnych, że je tylko za pomocą szkła powiększającego dostrzec można, a co jawnie dowodzi, że musiały żyć i rodzić się na miejscu; w Swoszowicach przeciwnie bardzo rzadkiemi są skorupy ślimaków (*Pecten Litu*), natomiast obfite są liście drzew należących do gatunków zupełnie odmiennych od teraźniejszych, a nawet odmiennych od wielkich. Dziwna to rzecz, że chociaż Wieliczka i Swoszowice tak nadzwyczajnie są bliskie, wielka różnica zachodzi w ich florze przedpotopowej. Okoliczność ta dowodzi, jak niedokładną jest jeszcze znajomość nasza roślin żyjących w cza-

sach pierwotnych. Zebranie i poznanie odcisków roślin zawartych w twardych pokładach skorupy ziemskiej niezawisło od chęci i starań jakiego człowieka; wiele okoliczności musi się składać, aby uczony botanik mógł odgadnąć przyrodę tych zbyt często niedokładnie zachowanych szczątków pierwotnego świata; potrzeba jest możliwych prac górniczych, by człowiek przewracał i zapuszczał się w rozprute łono ziemi. Przez kilka lat zebrane rośliny zawarte w marglach stwardniałych i w samejże siarce rozpoznawał p. Unger, i niedawno obznanomil z nimi świat uczony, których spis załączamy: *Taxites Landsdorffii*, *Brogniar*, *Myrica deperdita*, Ung., *Alnus Kefersteinii*, Ung., *Quercus lignitum*, Ung., *Q. furcinervis*, Ung., *Q. grandidentata*, Ung., *Carpinus macroptera*, Bron., *Ulmus parvifolia*, Al. Braun, *Laurus Swoszovitziana*, Ung., *Elajoides Fontanesia*, Ung., *Neritium dubium*, Ung., *Apocinophillum lanceolatum*, Ung., *Diospiros brachiseopala*, Al. Br., *Acerites integerrima*, *Ceanothus polymorphus*, Al. Br., *Inglans deformis*, Ung., *Inglans bilinica*, Ung., *Rhus Herthae*, Ung., *Prunus parasidiaca* Ung., *Pr. Zeisznerii*, Ung. — Największą część wymienionych gatunków liści poznali już dawniej paleontologowie w różnych okolicach Europy, i te właśnie dowodzą, że pokład siarki swoszowskiej należy do średniego ognia formacyi trzeciorzędowej, którą wielki geolog angielski Lyell, myoceniczną nazywa. Wielka część znajduje się w pokładach węgla brunatnego w Parschlug w Styryi, w Welterau i w Oeningen w Szwajcaryi, niektóre w pokładzie siarki Radiboju w Illiryi, lub w Sira della przy Pawii. Dwie rośliny bardzo pospolite w pokładach trzeciorzędowych w całej Europie są: *Carpinus macroptera* i *Ceanothus polymorphus*. P. Unger skłania się do uważania pokładu siarki swoszowskiego za jeszcze młodszy aniżeli średnie ognio trzeciorzędowe, jako należące do osadu podapienijskim zwanego, a to dla liści zawartych z gatunku *Laurus integerrima*. Po pierwszy raz w Swoszowicach poznane zostały kilka skamieniałych roślin, jako to: *Quercus grandidentata*, *Laurus Swoszovitziana*, *Elajoides Fontanesia*, *Apocinophillum lanceolatum*, *Prunus parasidiaca* i *Pr. Zeisznerii*, których wizerunki dokładnie wykonane w litografii barwistej, zdobią rozprawę pana Ugera. Z tych roślin zawartych w po-

kładzie swoszowskim dają się wyprowadzić ciekawe wnioski o klimacie pierwotnych czasów panującym przy Swoszowicach, a tém samem w okolicach Krakowa w czasie osadzania się siarki. Rośliny te razem wzięte świadczą, że klimat był zupełnie odmienny od tego, który cechuje pokład węgla kamiennego pod Jaworzniem, Niedzieliskami lub Dąbrową; wtedy skwarny promień słońca przyświecał tym strefom. Po wielu tysiącach lat, po niezmiernych przemianach powierzchni ziemi, nastąpiły późniejsze epoki w rachubie czasu geologów nazwane trzeciorzędowe; ochłodziła się znacznie powierzchnia ziemi, już niewychodziło ciepło z wnętrza onej licznemi szczelinami, które wydały skwarny, a co szczególniejsza jednolity klimat na całej przestrzeni ziemi od biegunów do równika. Podczas osadzania się soli kuchennej, a nad nią siarki w okolicach Wieliczki i w Swoszowicach, zmienił się stan rzeczy na ziemi, panował tam umiarkowany klimat, nieco cieplejszy od naszego teraźniejszego; wtedy rosły dziko rośliny z rodziny laurowych, apocynaceów i ebenaceów: roślin właściwych umiarkowanemu klimatowi, prawie odpowiedniemu włoskiemu.

Dla położenia jeograficznego zasługuje pokład siarki swoszowski na szczególniejszą uwagę; znajduje się bowiem pomiędzy osadem soli tej pomiędzy kopalnią soli wielicką a Sydziną, wioską należącą kiedyś do starożytnego opactwa Tynieckiego, gdzie w 14 i 15 wieku Benedyktyni sól warzyli ze źródeł słonych tamże tryszczących, jeszcze i teraz podczas posuch około sadzawki znajdującej się na miejscu dawnego szybu, wykwiła sól na glinach. Aż do najnowszych czasów nie było wiadomem, w jakim stosunku zostaje pokład siarki swoszowski do soli kuchennej obszernie rozpostartej na całym podłożu karpacciem; zjawily się liczne hipotezy: jedni utrzymywali, że leży pod solą, a drudzy że siarka sól zastępuje; teraz niema wątpliwości o stosunku, w jakim zostają dwa te pokłady. Gdy kopalnia swoszowska przez wybudowanie przed kilkoma laty nowej huty rozprzestrzeniła się znakomicie, porozpoczynano liczne szyby w nieco dalszych okolicach, w których górnik dotąd nie pracował. W jednym z nich utworzonym prawie na krańcu kopalni swoszowskiej, w stronie ku górze Złotucha czyli Złota góra; po przebiciu dwóch pokładów siarki i grubego pokładu



CRACOVIA

578

CZASOP.

1852, 147-300

mo, że miał zaszczyt być przedstawionym Cesarzowi i zaproszonym na obiad. W Berlinie zrobiło to wielkie wrażenie, jak widać z dzienników. Kto zna Austrię, i tradycje jej dyplomatyczne wyczuje, ten się tej grzeczności Cesarza bynajmniej nie dziwi. Zresztą wiedzieć trzeba, że pan Bismark prosił o audyencję. Cesarz posiada w najwyższym stopniu takt niezbędny w podobnych okolicznościach. Przyjął posła pruskiego, jak mi opowiadano, bardzo grzecznie, mówił z nim długo i uprzejmie o królu, o rodzinie królewskiej, o pobycie w Potsdamie Cesarza i Cesarzowej Wszech Rosyi, ale ani słowa o polityce. Pan Bismark-Schönhausen musiał, chcąc nie chcąc zamknąć się w tej sferze. Cesarz zajmuje się wielką polityką zagraniczną, zna doskonale cały bieg kwestyi handlowo-celnej niemieckiej, ale przyjął sobie za regułę zostawiać całą na tym polu, swemu ministrowi spraw zagranicznych wolność działania. Występuje tylko stanowczo w stanowczej chwili. I tak w 1851 r. jednym słowem zdecydował pokój z Prusami, gdy się dowiedział o wyjeździe pana Manteuffla do Ołomuńca. Wiedział bowiem, że gabinet berliński ustępował ze swęj opozycji. Od dalszych kroków tegoż gabinetu, zależy i teraz ostatnia decyzja Austrii. To tylko jest pewnym, że gabinet tutejszy, tak teraz jak i wówczas, w niezém od swych żądań nie ustąpi.

Zaczynają znowu mówić o bliskim wyjeździe pana de Rechberg do Stambułu.

Hr. Georgi, wyjechał jako chargé d'affaires do Rio-Janeiro.

Berlin 27 czerwca.

† Dwór w podróży, ministrowie na wycieczkach, kongres celny w stanie ciężkiej gorączki poronieniem, sądy przysięgłych w tarapatkach z złodziejami, kupiectwo w obawie powodzi hessen-kasselskich papierów, bohaterowie teatrów na urlopie, ogrody publiczne pod moralną kontrolą konstabłów, przechadzki pod deszczochronem — biędny korespondencie! jeżeli nie chcesz puścić się na półowódzie kaczek pływających swobodnie po stojącej zatechłej wodzie sadzawek, które się zowią dziennikami, rzuc pióro, ruszaj w świat i niepowracaj do dawnego zatrudnienia, jak z dniem św. Bartłomieja, który ci prawnie i z obfitym skutkiem polować znów dozwoli na niewątpliwego drobnego i wielkiego politycznego zwierza. Nie zła rada, chciałem już pójść za nią i wezwać szanowną redakcyę, aby, jeżeli nie chce ponieść straty, mieszkanie moje w politycznej części dziennika komu innemu na następny kwartał wynajęła. Lecz zastanowiwszy się: że w młodszych latach nieraz na kaczki brodząc, polowałem dość szczęśliwie; że fantazyja myśliwska, żołnierska, gospodarska, miłosna, literacka, polityczna, jak świadczą Pan Tadeusz, Beniowski, Pasek, Rej i inni klasycy i romantycy pisarze, była zawsze i jest dotąd odznaczająca się cechą narodu naszego; że historye Münchhausena w sferze płodów duchowych równe mają prawo do egzystencji, jak dzieje np. parlamentu frankfurtskiego, Unii erfurtskiej i tylu innych konstytucyjnych, politycznych, socyalnych przedsięwzięć i eksperymentów na

kontynencie europejskim; że dzisiejsze dziennikarstwo europejskie, z wyjątkiem francuskiego, które tylko prawdę pisać może, głównie przemycanemi, fałszowanemi, metamorfozowanemi słowami do potrzeby wiadomością się zasła; że w życiu ludzi i narodów są chwile, w których, jak mówi nowoczesny stoik p. Guizot, dobrze jest uciec się do przeciwników, — po co? — niepowiada, domyślam się, że na połów wiadomości, których zabrakło w Europie; że wreszcie poważny i w zapisywaniu wszelkiego rodzaju nowin niezmiernie sumienny Czas, sam uznał potrzebę robić wycieczki do Ameryki, aby oprócz innych ważnych postrzeżeń w życiu oryginałów Yankee donieść czytelnikom, że Lola-Montez odwiedzała z magistratem zakłady wychowania pańek, lub że płacono dolara za całowanie zewnątrz zrzuconej z ganku w błoto rękawiczki Jenny Lind, a dwa dolary za całowanie takowej wewnątrz; że nadto tenże Czas przeznaczył osobne miejsce dla kroniki miejscowej i zagranicznej, w której zapisują się różne osobliwości i zjawiska, np. nadzwyczajny fenomen zjawienia się beczki z wodą dla skropienia ulic krakowskich, po których mało kto chodzi; co chociaż nie skłoni magistratu do wyprawienia po drugi raz takowej beczki na inne ulice w czasie suszy i pyłu, to byle z fantazyją i humorem było opowiedziane, skłoni zachmurzonego politycznym splinem czytelnika do serdecznego śmiechu, potrzebnego zarówno duchowi jak ciału; że, aby zebrać wszystko w jeden argument, fantazyja nietylko ogólnie ludzkim, lecz nadto charakterystycznym jest narodu naszego przymiotem, dlaczego jeden z żyjących naszych filozofów, przetłumaczywszy ją na wyobraźnię, nie wahał się osnować na niej całego systemu filozoficznego; — zastanowiwszy się, mówię, nad tym wszystkim, postanowiłem nie wyjeżdżać z Berlina i nie zrzucić się na następny kwartał z obowiązku korespondenta, chyba że szanowna Redakcyja, mimo danego przez nią samą przykładu, zmusić mnie będzie chciała, abym był poważnym, gdy mi się śmiać chce; jasnowidzącym, gdy niemam ochoty pójść do kozy; nowym, gdy pisać najczęściej wypada o rzeczach starych od pół wieku; wytrawnym jak Sybilla, gdy świat choruje na niestrawność Tarkwiniusza; słowem, abym był korespondentem czasu, a nie Czasu. Ponieważ niespodziewam się, aby mnie szanowna Redakcyja zmuszać do tego chciała, boby to było tożsamo, co żądać, abym na nowo rozwiązywał kwadraturę koła i uwłaczał zastrudze panów Miładowskiego i Izbickiego, lub szukał *perpetuum mobile*, które znalazł pan Rudnicki, lub wreszcie abym suszył głowę nad znalezieniem kamienia mądrości, którego jeszcze nikt nie znalazł, chociaż Hoene-Wroński ma do tego pretensyę, lecz niezawodnie Polak znajdzie, bo Polakom dostało się w dziale, że wspomnę tylko Kopernika, rozwiązać wszystkie niedoścignione zagadki tellurycznego, kosmicznego i duchowego porządku świata (zobacz prelekcye słowiańskie); ponieważ, mówię, szanowna Redakcyja żądać tego nie będzie, aby jej berliński korespondent rozstrzygał lakonicznym stylem w Czasie wszystkie społeczne kwestye czasu, bo te, skoro czas ich nadejdzie, bezwzględnie natychmiast przez innych korespon-

dentów siedzących u źródła wód egeryjskich rozstrzygniętemi będą, z tylu, z tak różnych, i, tuszę sobie, słusznym przyczyn, pozwolę sobie w kwartale kanikularnym, trochę kanikularnie traktować politykę, zostawiając szanownej Redakcyi zupełną moc i władzę przeniesienia mnie do „Kroniki“, ilekroć uzna tego potrzebę, i nie będę się bynajmniej zalił, jeżeli i z niniejszą korespondencją tak sobie postąpi. Tam Czas zupełnie jest w czasie, podobnie jak *Kreuzzeitung* w *Zuschauerze*. Gdyby to być mogło, radziłbym, aby szanowna Redakcyja na kwartał kanikularny cały dziennik na Kronikę obróciła. Większa część czytelników u wód się znajduje. Iluż to ludziom powróciły zdrowie przeszłoroczne z nich sprawozdania, z Szczawnicy i z innych kąpielí gdzieś w bliskości Krakowa, których nazwiska nie pamiętam *). Jeżeli autor ich opisu żyje w kraju, niech go szanowna Redakcyja na koszt swój pošle na humorystyczną pielgrzymkę do tych i owych wód krajowych. Paturót więcéj miał czytelników niż Lamartine. Fraszka pierwszego zmieniała się w historyę, historya drugiego w fraszkę, mówiąc obcym wyrazem, w *blague*. Dziś można tylko pisać jak Tacyt; kto tego niepotrafi, niechaj idzie za przykładem Pawła Courier i tłumaczy lub pisze „Nową Luzydę“. Takiego zdania jest wasz korespondent.

Przegląd Polityczny

Dzisiejsza korespondencyja berlińska najlepszym jest dowodem braku wszelkich ważniejszych spraw politycznych w Niemczech, nie wyjmując nawet kwestyj dotąd nie załatwionych, między którymi w pierwszym rzędzie stoi celno-handlowa. Oczekiwane przeciw-oświadczenie koalicyi, nie nadeszło jeszcze do Berlina, a zapewne wywoła ono stanowcze rozwiązanie związku celnego i podział Niemiec pod względem handlowym a właściwie nawet i politycznym na trzy wielkie państwa, i byłoby to pierwszym krokiem na drodze utworzenia troistości w Niemczech, do czego przed parą laty Bawaryja gorliwie dążyła.

— Król duński wyznaczył komisję ministeryałną do wypracowania projektu zmiany konstytucyi, który ma być przedłożony na przyszłym sejmie.

— Ciało prawodawcze francuskie stara się w ostatnich chwilach przed zamknięciem posiedzeń, wynagrodzić czas stracony i po długim próżnowaniu przeszło w stadium gorączkowej niemal czynności. Na posiedzeniu 26go uchwalilo trzy dosyć ważne projekta do praw, a prócz tego zajęło się dalszą dyskusyą budżetu, wśród której p. Montalbert powtórnie zwrócił na siebie powszechną uwagę, wymownem odezwaniami się w sprawie dóbr orleańskich.

Zdaje się, że odrzucenie kilku rozdziałów budżetu przez Izbę, żadnego nie wywoła konfliktu. Rada Stanu bowiem zgadza się już na przeniesienie dotacyi senatorów zapisanych w tytule dęgu publicznego, do rubryki dotacyi innych wielkich ciał państwa — inne zaś poprawki są mało ważne.

*) Zapewne ze Swoszowic.

marglu, zamierzając znaleźć inne pokłady, o których była wiadomość, zaczęto dobywać iły mocno zasolone. Na kupach wyrzucanych z tego szybu wywiercona ziemia, kiedy susza następuje okrywa się jakby szronem, a to jest biała sól. Okoliczność ta dowodzi, że osad soli kuchennej wielkiej ciągnie się bez przerwy od Bukowiny przez Dobromil, Bochnię, Wieliczkę, Swoszowice, Sydzinę, i zapewne przez Sól wioskę wśród gór znajdującą się niedaleko Żywca. Im głębiej zapuszczano się w mowie będącym szybie swoszowskim, tém iły były bardziej słone. Tak samo zachowują się wierzchnie warstwy w kopalni soli wielkiej; górne iły zawierają zaledwie nieco soli, w miarę głębokości zaś coraz bardziej się powiększa onej ilość. Pokład siarki według wszelkiego prawdopodobieństwa nie miał takiej rozciągłości, jak pokład soli podkarpacki, będący wielkim osadem morskim okrywającym znaczną część krajów wschodniej Europy; pokłady siarki są jakby krople na wielkim obszarze krajów podkarpackich. W pobliżu Swoszowic nigdzie niemasz pokładów siarki, prócz w Wrzosowicach, wiosce będącej przedłużeniem pokładu swoszowskiego. Najbliższe pokłady siarki od Swoszowic są w Czarkowcach 10 mil przeszło odległe w Królestwie Polskim, i w Truskawcu niedaleko Drohobyczy prawie o 30 mil u stóp wschodnich Karpat. W pokładzie siarki swoszowskim szczytki jestestw zwierzęcych są bardzo rzadkie. W przeciągu wielu lat znaleziono w kopalni tylko dwie czy trzy skorupy ślimaków morskich; wody zatem te musiały być ostatniem ramieniem tam zachodzącym, i wszelkie jest prawdopodobieństwo, że siarka osadziła się w pewnym rodzaju mielizny, w której wody osadzały z siebie siarkę. Wiadomo jest jednakże, iż siarka nie rozpuszcza się wcale w wodzie, zdaje się zatem, że niezmiernie potężne źródła nasycone gazem wodorodno-siarkowym, dobywające się w czasach przedpotopowych pomiędzy Swoszowicami a Wrzosowicami, dały początek pokładom siarki, w tych okolicach. Aby tak potężne osady powstać mogły, potrzeba nadzwyczajnie silnych źródeł, z którymi niemożna porównać żadne z teraz nam znanych. Ale też w czasach geologicznych, w czasach w których człowiek nie objął ziemi na swoje dziedzictwo, panowanie siły przyrody było nierównie potężniejszym, tryszczące źródła nasycone gazem wodorodno-siarkowym wydzielały

z siebie siarkę, która ściągawszy się w mniejsze lub większe kulki, wydała dwa teraz nam znajome pokłady przedzielone mniej lub więcej grubymi warstwami marglowego iłu. W czasie tworzenia się tych iłowych margli zdaje się, że wody nasycone wodorodem siarkowym zmiana ulegały, i siarka opuściwszy swój wodoród weszła w połączenie z kwasorodem; utworzył się kwas siarkowy, a następnie złączył się z wapnem i utworzył gips w licznych żyłkach snujący się po iłach dzielących dwa znajome pokłady siarki. Gipsy te w niektórych okolicach kopalni nadzwyczajnie są piękne, jak śnieg białe, cieńsze od najcięższego włókna jedwabiu z blaskiem nader miłym i łagodnym. Z tej odmiany włóknistego gipsu można wyrobić przedmioty służące do ozdób.

Ponad spodem pokładem siarki znajduje się często w gniazdach różnej wielkości minerał zwany siarkan baryty, który nierozpuszcza się w wodzie, a przecież z wody powstał: nie stapia się w najsilniejszym ogniu, a zatem i tą drogą niemógł się dostać do pokładu swoszowskiego. Jakie siły wprowadziły go więc do tego pokładu? Zdaje się, że kiedy się dobywały źródła przesycone gazem wodorodno-siarkowym, wystąpił zarazem w części rozpuszczony siarczyk baru, (pierwiaszek baryty nazywany bar) czyli połączenia siarki z metalem stanowiącym zasadę dobrze znanego ciała baryty, a wystąpiwszy na powierzchnię siarka i bar, połączyły się z kwasorodem i wydały połączenie zwane siarkanem baryty.

Jak długo wytryskiwały te źródła przesycone gazem wodorodno-siarkowym, siarczykiem baru trudno oznaczyć; tyle tylko pewnego, że długi szereg lat musiały występować, i wtedy panował największy spokój. Po osadzeniu się na nich potężnej warstwy iłu, owładły burze te dawne morza, nawaliły się nań niezmiernie pokłady piasku; dowodzi to około 400 stóp gruby jego pokład zawierający w sobie skorupy ślimaków morskich, widać one najlepiej na szczycie przyległej góry Złotucha czyli Złota góra, gdzie jest pokład ostróg należących do gatunku *Ostrea ventulabrum*.

Złącząc z sobą różne umiejętności tłumaczy geolog sposób powstania skał składających twardą skorupę ziemi, i dróg, za pomocą których przetwarzała się. Obszerne morza rozciągające się po dalekich krajach, sięgające Nea-

polu i Szczecina, osadziły z siebie sól kuchenną. Na tych osadach utworzył się tu i owdzie pokład siarki, tak w Kalabrii, jak na północnym stoku Karpat, lub w Illiryi w Radyboju.

W Swoszowicach dobywa się teraz potężne źródło siarczane, wywierające najbawienniejsze skutki na osłabiony organizm. Źródło to wszakże nie jest szczytkiem owego dawnego przypuszczonego działającego w czasach pierwotnych, źródło to powstaje teraz przez rozkład z tego skamieniałego źródła, gdy się wody atmosferyczne stykają z siarką; woda rozkłada się mocą powinowactw silniejszych, wodoród wchodzi ze siarką w połączenie i rozpuszcza się w wodzie. Ze się ten proces odbywał i odbywa w Swoszowicach wiele jest dowodów w samej kopalni. Nieraz trafiają się miejsca w pokładzie, w których siarka zupełnie z marglu ustąpiła, i pozostawiła w nim liczne pęcherzyki i nabrała do gąbki podobieństwa. Źródło zatem siarczane swoszowskie ciągle się tworzy, lecz jakąż to nieodżałowana szkoda, że ten zakład tak strasznie zapuszczony, i prawie trudnoby gdziekolwiek na świecie bardziej nieczyste znaleźć kąpiele.

W tym duchu odbywają się terazniejsze badania geologiczne. Z licznych danych, opierając się na rozmaitych stycznych umiejętnościach, a mianowicie na fizyce, chemii, botanice, mineralogii i zoologii, wnioskuje geolog o pierwotnym stanie ziemi; czy jej warstwy wydały morskie lub słodkie wody, lub też czy są lawami skrzepłemi, z roślin i zwierząt domyśla się o klimacie panującym przy osadzeniu się każdej warstwy ziemi. Nie są to marzenia oparte na podaniach ludowych, tak ulubione w naszych czasach, a którym przypisują dorywczy niby uczeni jakąś tajemniczą starożytną ważność; również nie są to wyroby igrzącej wyobraźni, które jedni nazywają śmiałą hipotezą, inni filozofią natury, a które za szeregi wyrazów bez znaczenia wewnętrznego musimy uważać. Terazniejsze badania geologiczne należą do rzędu poważnych rozmyślań, do rzędu tych, którymi umysł ludzki, aczkolwiek z wolna, dochodzi za pomocą spostrzeżeń i doświadczenia, nowych prawd.

Podana wczoraj wiadomość o skasowaniu wyroku sądu appellacyjnego, skazującego p. Bocher administratora dóbr orleańskich, za rozpowszechnienie druków w obronie praw tej rodziny na więzienie i karę pieniężną, okazuje się mylną. Wyrok został potwierdzony.

— Angielskie dzienniki ogłaszają okólnik p. Cobdena do swoich wyborców. Zbytecznym jest mówić, że sławny przywódca ligi zbożowej, oświadcza się w nim jako najgorliwszy zwolennik wolności handlowej; niemniej wszakże energicznie przemawia za spieszną i gruntowną reformą wyborczą.

— Następujące depesze z południa i wschodu nadeszły do Wiednia:

Turyń 26 czerwca. Izba deputowanych przyjęła prawo o statutach banku, 94 głosami przeciw 22; poczem zaraz rozpoczęto obrady nad prawem o małżeństwie. Hr. Cavour odjeżdża dzisiaj do Londynu.

Rzym 25 czerwca. Józef Bonaparte przybył tu dziś z Marsylii.

Parma 26 czerwca. Dekret książęcy przepisuje atrybucje ministerstwa. Ministerium spraw zagranicznych połączone będzie tymczasowo ze sprawami wewnętrznymi. Baron Ward zamianowany ministrem bez teki, wszakże pozostaje na dotychczasowej posadzie pełnomocnego ministra w Wiedniu.

Tryest 29 czerwca. Przypłynął tu okręt wojenny angielski *Scourge*, na pokładzie którego znajduje się poseł angielski do Konstantynopola, lord Redcliff.

Ateny 23 czerwca. Dla powstrzymania ruchów religijnych, przyjęto przed kilkoma dniami jednomyślnie w Izbie deputowanych projekt do prawa, ustanawiający wyraźne przepisy postępowania i zakres działalności synodu świętego, jako najwyższej władzy w sprawach duchownych. Projekt tak przyjęty, przesłano senatowi do dalszego postępowania.

Smyrna 21 czerwca. Agent konsularny Lafosse, zamianowany został francuskim konsulem w Jerozolimie w miejsce p. Botta, który przeniesionym jest do Bagdadu. Mówią, że załatwienie sprawy Grobu świętego, które nie poszło po myśli rządu francuskiego, wpłynęło na tę zmianę.

J. C. K. Apost. Mość najw. swoim postanowieniem z dnia 15 czerwca, raczył najłaskawiej potwierdzić wybór księcia Leona Sapiehy na prezesa c. k. Towarzystwa gospodarczego w Galicyi.

J. C. K. Apost. Mość, najwyższem postanowieniem swoim z dnia 21 czerwca udzielił bezpłatnie pani Alojzie Schreyer, w najłaskawszem uwzględnieniu pożyczonych przez nią dla państwa zasług, nabytą na skarb kopalnię węgla kamiennego w okręgu Krakowskim Czarnie-Bagno, wynoszącą 32 krakowskich miar górniczych i 4032 siąg kwadr.

Wiedeń 29 czerw. Depesza telegraficzna z Szegszardu do Pesztu nadesłana, donosi o pobycie tamże N.Pana, co następuje:

„Szegszard 27 czerwca godz. 10 wieczór. J. C. K. Apost. Mość po wysłuchaniu mszy s. dziś rano o 9ej i obejrzeniu wpród jeszcze w Stuhlweissenburg kilku instytucji, udał się w dalszą drogę do Szegszardu w towarzystwie J. C. W. arcyksięcia Albrechta. Jazda niebyła przerywaną, a w Kaloz w czasie przeprawy J. C. K. Ap. Mość zwiędził w towarzystwie swojego 1go generał-adjutanta tameczny kociół i zabawił kilka chwil przy grobowcu hr. Eugenia Zichy, który w roku 1848 wierność swoją i przywiązanie do najw. domu cesarskiego i słusznej sprawy, zapieczętował śmiercią. We wszystkich miejscach, którą prowadził droga, J. C. K. Apost. Mość przyjmowany był przez tłumnie ze wszystkich stron gromadzący się lud wiejski z głośnie radością i łuczniemi okrzykami.

„O godzinie 4 1/2 po południu J. C. K. Mość przybył w pożądanym zdrowiu do Szegszardu wśród podobnego zapachu i oznak radości, i tam w domu komitatowym wysiadł i raczył przyjmować hołd szlachty i duchowieństwa. Po stole J. C. K. A. Mość w mundurze pułkownika huzarów swojego imienia, przy nieskończonych okrzykach ludu, udał się do pobliskiego lasu, gdzie uczta narodowa była przygotowana. Za nadejściem zmroku zajaśniała iluminacja, w której odznaczało się kilka świetnych portalów i przeźrzców z napisami w duchu wierności dynastycznej. Jutro rano o godz. 4tej dalsza podróż odbywać się będzie na Fünfkirchen do Kaposvar.”

— Liczba prób podanych N.Pazu w czasie podróży po Węgrzech, wynosić ma około 3000, większa ich część została na miejscu załatwiona, i wielu potrzebnym udzielono pomoc. J. C. M. wielokrotnie powtarzał, że wszędzie gdzie tylko można, udzieli pomocy. W zamku w Budzie odbywały się posiedzenia Rady stanu, którym uczestniczyli ministrowie hr. Buol Schauenstein i Dr Bach.

— Francuscy legitymicy ujwiają się teraz często po Austrii i Niemczech. Vice-hr. Walsh udaje się do Wiesbaden, książę Decars obejmuje wszystkie czynności powierzone dawniej margrabi Pastoret, który rezygnował. Książę Decars prowadzić będzie prywatne interesy hr. Chamborda, i kierować dziennikami

mi legitymistycznymi. Hr. Chambord przyjął rezygnację Pastoreta bardzo zimno.

— Rząd rosyjski obstał w Styryi i Karyntyi szyny do kolei żelaznych.

— Wyrokiem sądu doraźnego w Szegedynie, rozstrzelany był d. 16 b. m. niejaki Stefan Szabo, za rozbój i nieprawne posiadanie broni.

— Z Lizbony donoszą 19 b. m. o pobycie tam arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana brata cesarskiego. Przybył on na fregacie parowej „Volta“ od Gibraltaru, gdzie zwiędził sławną twierdzę tego nazwiska i przyjmowany był przez angielskiego gubernatora. Ponieważ arcyksiążę incognito jeździł, przeto prywatnie tylko przyjmowany był we dworze i zwiędzał miasto Cintra w towarzystwie męża królowej. Arcyksiążę odpłynąć miał 21go z powrotem na morze Śródziemne.

— Koszta budowy kolei żelaznej na przestrzeni od Schönbrunn do Opawy, która ma być prowadzoną równocześnie z koleją między Oderbergiem i Oświęcimem, obliczone zostały 1,446,900 zfr. Przestrzeń ta wynosząca 3 1/2 mil nie wielką wróży korzyść, dla tego dyrekcya kolei północnej stara się u rządu, aby pozwolono jeździć na tej kolei kołmi, koszta powyższe obliczone są wszakże do jazdy lokomotywami.

Królestwo Polskie.

Warszawa 28 czerwca. J. O. Książę Namiestnik Królestwa, zgodnie z wnioskiem Komisji R. S. W. i D. wyrzec raczył: że mieszkańcy nadgraniczni Królestwa z udzielonych im biletów legitymacyjnych ośmiomiesięcznych egzystujących od strony granicy Pruskiej i 14-dniowych służących do wywozu płodów rolnych do Prus i Austrii, korzystać winni z pierwszych w ciągu dni 15, a z drugich w ciągu jednego miesiąca, licząc od dnia wydania im takowych biletów, i że bilety z których w ciągu tego czasu nie korzystano, za upadłe uważane być mają. (K. W.)

Dania.

Globe dalekim jest od zdania *Times*, który kwestję duńską poczytuje jako załatwioną na mocy protokołu londyńskiego i traktatu z d. 8 maja (p. *Czas* Nr 145). Dom Oldenburgski niezaprzeczone posiada prawo do tronu duńskiego, a książę Augustenburgski przyjął wynagrodzenie pieniężne nie jako wynagrodzenie za stratę dziedzictwa, tylko jako zapłatę za zabrane mu dobra. Wprawdzie udział Rosyi w traktacie, która dawno już poświęconych pretezasj raz jeszcze się zrzeka, dodaje temu aktowi niejakiej powagi. Dziwna wszakże, że żadne z państw kontraktujących nie pomyślało, aby przy tej sposobności poczynić jakie ułatwienie dla handlu powszechnego, czyli innemi słowami znieść cło na Sundzie. Rosya chętnie znosi ten ciężar, bo nie dozwala on zarazem zakwitnąć handlowi Prus na morzu Bałtyckim; Anglia znosi go ze względu na swoich posiadaczy obligacji długu duńskiego, który jest częścią na cie sundowem hipotekowany, i dla ich dobra zaniedbuje interesu handlu angielskiego. Prusy nieraz już projektowały rządowi angielskiemu traktat dążący do uchylenia tego nadwyżenia, ale zawsze bezskutecznie. Traktat przeto zawarty w maju, nie innego nie zrobił jak że utrzymał rzeczy w dawnym stanie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Wśród burzy i bicia piorunów lepiej jest zmknąć w szczyrém polu, niż chronić się pod drzewa lub zbliżyć się do zwierząt, w które częściej niż w człowieka piorun uderza. W ostatnich czasach częste w skutku tego zdarzały się wypadki zabicia, a jak nam z Bocheńskiego donoszą d. 24 czerwca, wieczorem piorun zabił dwóch chłopców, jednego chrześcianina, drugiego żydka i 4 konie w Radłowie. Chłopcy brali się do koni, chcąc na nich podążyć do domu, i w tej chwili piorun w nich uderzył.

— W Tarnowie trzeci już wypadek utonięcia. W tém samym miejscu, gdzie utonął porucznik Michalczewski, zginął później jeden z mieszkańców tutejszych, a teraz znowu robotnik od kolei, zamieszkały na Terlikówce. Należałoby przeto rozpoznać dno rzeki i wskazać żerdziami w wodzie zatkniętymi miejsca wyłącznie do kąpiel przeznaczone.

— W jednym z numerów *Gazety Lipskiej* (*Illustrirte-Zeitung*), a mianowicie z dnia 29go z. m., dostrzegliśmy z przyjemnością, portret naszego współziomka i znanego artysty na gitarze pana St. Szczepanowskiego.

— Tunel kolei żelaznej pod Newcastle, przeznaczonej tylko do przewozu węgla, jest dwie mil angielskich długi i tak wąski, iż tylko pociąg przesunąć się może między jego ścianami. W tych dniach robiono jakieś naprawy w tym tunelu, i dano znak do głównej stacji aby się wstrzymano z transportem; wszakże znak ten fałszywie był zrozumiany, a robotnicy z przerażeniem usłyszeli zbliżający się pociąg, przed którym nie było się gdzie schronić. Wszyscy przeto rzucili się na ziemię płaciami pomiędzy szyny kolei i pociąg przeszedł po nad ich głowami, jeden tylko dozorca robót, który był otylszy, został zgnieciony, a drugi znowu robotnik, który w przestrachu zalażył rękę na głowę, rękę tę postradał.

— Uniwersytet petersburski liczył w ubiegłym roku 48 profesorów i lektorów, a tylko 406 uczniów.

— Księżna Tortonia jedna z najpiękniejszych i najbogatszych dam rzymskich cierpliwą oddawna pomieszanie zmysłów; pewien lekarz angielski wyleczył ją, przestraszywszy ją nagle.

— Przjaciół rzekł do przyjaciół, że w tym roku bardzo mało było grzmotów i piorunów, i że to mieć będzie szkodliwy wpływ na vegetacyę. „Ciesz się i tém co jest,“ odrzekł mu drugi: „nie długo i tego nie będzie, bo wszak wiesz, ile dziś wychodzi elektryczności na telegrafy i sztuczne słońca.“

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 30go czerwca. Dowóz poniedziałkowy zboża na granicy podzielił się tu na dwa targi z powodu wczorajszego święta. Co zdano odstawił tu w poniedziałek, to zaraz sprzedano po cenach dawnych. Dzisiaj wszakże znaczniejsze nadeszły ilości i kupców była liczba niemała, wszakże sprzedaż szła słabo i ceny spadły. Dziś odeszło pszenicy do 500 korey po 9, 9 1/2, 9 3/4 i 10 zfr. Mącznicy płacili za wyborą po 15 do 30 kr. wyżej jeszcze. Żyta do 400 korey po 8, 8 1/2, 8 3/4, najpiękniejsze dochodziło 9 zfr. Jęczmienia tyleż po 6 1/2, 6 3/4, 7, a wyborowy po 7 1/2, 7 3/4 do 7 7/8 zfr. Grochu blisko 100 korey po 8, 8 1/2, 9. Owies kupowany na miejscową potrzebę, utrzymał się w dawnych cenach. Ogromne zapasy, jakie posiada jeszcze szlachta w Królestwie Polskiem, zwąla się zapewne wkrótce na tutejsze targi i zapewne już w piątek ceny się bardziej jeszcze zniżą, bo nader piękne wróżą urodzaje, a niedawne dżdżowe odjęły niejakię jeszcze wątpliwość w tym względzie.

Kurs papierów publicznych i pieniężny.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dnia 30 czerwca. Metaliki 5-proc. 97. — Metaliki 4 1/2-proc. 97 1/2. — Metaliki 4-proc. 79 3/4. — 4-proc. z 1850 r. 91 3/4. — 2 1/2-proc. 49 1/2. — 1-proc. 19 1/2. — Metaliki z ciągła z 1839 r. za 250, 302 1/2. — Augsburg 118. — Londyn 11 47 kr. Paryż 140 1/4. — Akcje Bankowe 1378. — Akcje kolei żel. półn. Ferdin. 1555. Pożyczka z r. 1861 lit. A. 95 1/2. — B. 105 1/2. — Kurs krakowski 1go lipca. Banknoty 68 1/4. — Praski kurant 102 3/4. — Imperyały ros. 34 gr. 12. — Rublo sr. 100. — Dabaty 19 zdp. gr. 20. — Listy zastawne Król. Polś. bez kupon. 99 1/2. — Listy zast. galic. bez kupon. 84 1/2. — dają 84. — Cwano. stare 103 1/4, nowe 104 1/4. — Kurs wiedeński z dnia 28 czerwca. — Metaliki 97 3/4. — Nowa pożyczka 87 1/2. — Akcje Banku wiedeńskiego 1382. — Akcje Kolei żel. 208 3/4. — Ag. od złota 25 3/4, od srebra 18. — Kurs wrocławski z dnia 29 czerwca. Banknoty austriackie 86 1/4. — Listy zastawne poznań. 104 1/2. — nowe 97 1/2. — Listy zastawne Król. Polś. 97 1/2. — Akcje kolei żelazn. Krak.-górn.-śląsk. 88. — Polski kurant 97 1/2.

URZĘDOWE.

Ner 3641.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (1088)

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po Józefie Górskim, składającego się z sum 6000 złp. i 850 złp. na kamienicy pod L. 30 gm. VI. m. Krakowa hipotecznie zabezpieczonych, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczonej spadku do przepisów prawa Maryannie Zyliskiej, tudzież Anieli Fuskowej, na skutek prośby przez ich pełnomocnika Szymona Miliewskiego wniesionej, przyznany zostanie.

Kraków dnia 12 maja 1852.

(2-3)

Prezes Majer. — Z. Sekr. W. Pfonożyński.

(1121)

W IMIENIU

(1-3)

Jego Cesarsko-Królewsko Apostolskiej Mości CESARSKO-KRÓL. TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w gmachu rządowym przy ulicy Grodzkiej pod L. 106, położonym na audyencyi publicznej Ces. Król. Trybunału miasta Krakowa i Jego Okręgu dnia piętnastego czerwca tysiąc osmset pięćdziesiątego drugiego roku.

Wydział II.

Obecni:

Brzeziński, sędzia prezydujący.

Sokalski) Sędziowie.

Gubarzewski)

Widerakiewicz, pisarz.

(podpisano) Brzeziński. — Widerakiewicz.

Po przedstawieniu relacyi przez sędziego c. k. Trybunału w upadłości handlu E. M. Reinholda.

C. K. Trybunał

Gdy z przedstawienia c. k. sędziego Trybunału komisarza upadłego handlu E. M. Reinholda okazuje się: iż pomimo zawezwania wierzycieli według art. 502 K. H. piąkami publicznymi i przez listy syndyków upadłości, nie stawili się w zakreślonym terminie do sprawdzenia swych wierzytelności: 1) Wenzel Ulmann z Langenau, 2) Leopold Donfleiter, 3) E. Schmitt, 4) H. Kwitczsch, 5) Abraham Ziller, 6) Franciszek Neumann i bracia, 7) A. Münzberg 8) J. M. Schmitts sukcesorowie i spółka, 9) S. S. Putzker, 10) S. G. Pollack, 11) G. H. Hendl, 12) A. Bettelheim i syn, 13) Fischer i Granistetten, 14) L. Epstein, 15) C. Pattermann i spółka, 16) C. & C. Seidel, 17) C. Wolfram, 18) A. S. Eschelbach z Wiednia, 19) J. M. Friedmann, 20) Gustaw Fetter, 21) S. S. Hann z Berna, 22) B. Jerusalem, 23) M. Bondysohn w Pradze, 24) Abraham Ehrenpreis, 25) Gdalia Langrock, 26) A. M. Blumenfeld z Krakowa — przeto

C. K. Trybunał

stosownie do przepisu art. 511, 512 K. H. oznaczając powtórny termin na dzień 22 lipca r. b. godzinie 3ej z południa, wzywa wyszczególnionych wierzycieli, aby w zakreślonym terminie stawili się przed Syndykami upadłości w sali audyencyonalnej c. k. Trybunału Wydziału II. i okazali tytuły należności, które sprawdzeniu ulegają, w przeciwnym bowiem razie w myśl art. 513 K. H. utraciliby prawa do udziału w następnym mającym rozdziale masy.

Osądzono w I. Instancyi.

(podpisano) Brzeziński. — Widerakiewicz.

Zaleca i rozkazuje itd.

(podpisano) Brzeziński. — Widerakiewicz.

Za zgodność niniejszego odpisu z urzędu wydanego z oryginalnym wyrokiem poświadczają

(L. S.)

c. k. Trybunału m. Krakowa i J. Okręgu

Widerakiewicz.

N. 269. **Obwieszczenie** (1097)
 C. K. SĄD POKOJU
 Miasta Krakowa Okręgu I.
 W skutek prośby Franciszka Sałaty wniesionej o przyznanie mu spadku po śp. Jóźefie i Agnieszce Sałatach małżonkach, z domu pod Nr 36 w Łobzowie, oraz grunotów i łąk do tego należących składającego się, c. k. Sąd Pokoju Okr. I. na zasadzie art. 52 ustawy o posiadłościach włościańskich; tudzież art. 12 ust. hyp. z roku 1844 wzywa wszystkich prawo do tego spadku mieć mogących, aby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do c. k. Sądu Pokoju Okręgu I. zgłosili; po upływie bowiem tego terminu, spadek powołany zgłaszającemu się przyznany zostanie.
 Kraków dnia 8go czerwca 1852 roku.
 (3) Sędzia prz. Antoni Czerny. — Pisarz J. Mikuszcwski.

(1020) C. K. SĄD POKOJU (3)
 Okręgu IV. Chrzanowskiego.
 W myśl artykułu 52 ustawy o włościanach usamowolnionych odnośnie do art. 12 ust. hypot. z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po nigdy Tomaszu i Małgorzacie Pawlikach pozostawionego majątku z 1/3 części sołtystwa w Ciężkowicach położonego w aktach hypot. miasta Krakowa i jego okręgu vol. IV. karcie 337 liczba 152 zapisanego składającego się, aby się z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do tego sądu zgłosili, w razie bowiem przeciwnym po upływie tego czasu spadek ten zgłaszającym się Maryannie z Pawlików i Jędrzejowi Slusarczykom małżonkom i Marcyannie z Pawlików Glimosowej w częściach im należących, przyznany będzie.
 Chrzanów dnia 5go maja 1852 roku.
 Sędzia prz. X. G. Ligęziński.
 L. Majewski P. S.

N. 32. C. K. SĄD POKOJU (1008)
 Okręgu III. Mogińskiego.
 Stosownie do art. 52 ust. o włościan. usamowoln. i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po nigdy Wojciechu Janiku szczególnie z domu i gruntu pod pozycją 62 tabeli wsi Zabierzowa zamieszczonych, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się, po upływie bowiem tego czasu pomieniony spadek zgłaszającemu się Janowi Ziabcę jako nabywcy prawa od sukcesorów, całkowiec przyznany zostanie.
 Kraków dnia 22 marca 1852.
 Sędzia prz. Leon Rudowski.
 J. Zuberski pisarz.

N. 31. C. K. SĄD POKOJU (1009)
 Okręgu III. Mogińskiego.
 Stosownie do art. 52 ust. o włościan. usamowoln. i na zasadzie art. 12 ust. hypot. z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po nigdy Sebastianie Capie, szczególnie z domu i gruntu we wsi Bronowicach małych pod pozycją 48 tabeli zamieszczonych, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się, po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek zgłaszającym się Janowi i Maryannie z Capów Garusom jako nabywcom praw od współsukcesorów, całkowiec przyznany zostanie.
 Kraków dnia 22 marca 1852.
 Sędzia prz. Leon Rudowski.
 J. Zuberski pisarz.

Inseraty.

(1075) **WINA** (2-3)
 południowo-węgierskie
 białe i czerwone
 z lat 1851. 1839. 1834.
 z najlepszych latorośli w samorodnych gatunkach
 są po cenach następujących:

z roku 1851 wiadro 1 presburskie od 5 złr. do 8 złr. m. k.
 " 1839 wiadro 1 presburskie " 9 " — 20 " "
 " 1834 dużych 100 butelek " 44 " — 25 " "
 " 1834 mniejszych 100 butelek " 23 " — 27 " "
 (w austriackiej bankowej konwencyjnej monecie)
 w piwnicach podpisanego każdego czasu w zapasie do sprzedania i mogą być dla Galicji regularnie parowym statkiem handlowym z Temeszwaru do Presburga i Wi dnia za opłatą po 1 złr. i 6 kr. m. k. sporko od centaara wiedeńskiego, odstawiane.

Uprawa południowo-węgierskiego wina, pod względem jej statycznego wzrostu, swęj wartości produkcyjnej, jak również sprzyjającego jej klimatu i wybornej gleby, przedewszystkiem winorodnymi okolicami Węgier ma pierwszeństwo, a latorośle dla ich szlachetnej własności i szczególnie co do ceny wartości odpowiadają w tym względzie najdoglejzszym okolicom.
 Zapewniając rzetelną usługę i oczekując licznych ob. talunków, podpisany poleca się względem Szanownej Publiczności.

Michał Nagy,
 właściciel handlu hurtowego win w Temeszwarze.

(1019) Oddzielne dwa folwarki (4-10)
Baczyna i Waniowice

w obwodzie Samborskim nad Dniestrem, przy węgiersko-lwowskim trakcie a w pobliżności pięciu miasteczek położone i osobne części tabularne stanowiące, są razem lub pojedynczo z wolnej ręki do sprzedania. **Baczyna**: pola ornego 120 kwadr. morgów, lasu 110 kwadr. morgów, pastwiska wspólne, budynki mieszkalne i gospodarskie, mrowany browar z całą maszyną do warzenia piwa, sklepiona piwnica i austerya zajeżdżna przy gościńcu mrowanym, mrowana austerya we wsi Baczynie z wyłącznym prawem propinacji, karczma pod lasem. Cena 12,000 złr. m. k. — **Waniowice**: pola ornego 130 kwadr. morgów, łąk 6 kwadr. morgów, pastwiska wspólne, budynek mieszkalny, trzy karczmy przy gościńcu mrowanym, jedna we wsi. Cena 8000 złr. m. k. Powyższe folwarki są o pół mili od siebie oddalone i w obydwóch folwarkach można z łatwością dobrego i taniego robotnika dostać. — Bliższą wiadomość można powziąć od właściciela pana A. Sozańskiego w Tarchanowicach (poczta Sambor).



POMADA Z ZIOŁ
P. ROTHE & Comp.
 pod zaręczeniem.

Pod względem naszej pomady, udało się naszemu Rothe przed trzema latami przez 11to-letnią silność wynaleść pomadę, która nie tylko wychodzi włosów wstrzykuje, ale nawet dziedziczne słabości skóry pokonywa, tak dalece, że po 20-30to-letniemu wyleczeniu włosów tę słabość leczy i w ciągu miesięcy a najpóźniej w jednym roku, najpiękniejszy i najmocniejszy włos wyprowadza. Poprzednio zawsze mniemano, że przy łysieniu głowy cebulka włosa obumiera, że nigdy więcej nowego włosa napowrót wydać nie może; lecz padło się przecież na to przekonanie, że każda włos wigodnej-gałęznej korzeń ma, który wprost czaszki się dotyka; gdy więc kto do takich dziedzicznych słabości jest skłonny, to wysychają soki w sąsiednich otworach, które ze krwi przybysują, a korzeń tylko twardością skóry żywić się jeszcze może, kórato jednak do wydania włosa dostateczną być nie może. Z utworu naszej pomady można być pewnym niezawodnego zwilżenia obeschłych soków. i że znów nowe pożywienie do korzonka spływa, a nawet u tych, którzy zastarzałą chorobę włosów cierpią, użycie pomady w powyższym czasie 3-4 razy, oddawia dno włosów tak, iż nowe działanie skóry następuje. Z tego więc powodu wynalazca łatwo czas wyrośnięcia włosa wyrachować może. Jesteśmy zatem t k gruntu o skutku jej przekonani, iż się każdemu od nas kuującemu obojętnemu zapłaconą ilość napowrót zwrócić, jeśliby w ciągu jednego roku włosy nie wyrosły, jak ciemnej wyższą kwotę po doznany skutku solie zamawiamy. — Słoiki nie wynoszące stósownej ilości, są bez zaręczenia. (Słoik mniejszy kosztuje 4 1/2 złr. — większy 8 złr.)

Rundinex-Pomade
 przeciw łupieżowi.

Po wielokrotnych dochodzeniach, udało nam się także wynaleść powyższą pomadę, która przy codziennym jednorazowym używaniu, skórę głowy w czternastu dniach od nieznosnych łupieżów zupełnie wolną robi, a zarazem dno włosów ożywia i wzmacnia. Zakład wyrobu tężże, za skutek reży, i w razie nieotrzymania skutku zapłatę napowrót wraca. (Cena tężże po 2 1/2 złr.)

Woda Lilionese de Cologne
 pod zaręczeniem.

Przeciw piegom, osutce, liszajom, trędowaciom, siności nosa, żółtej cerze, plamom po ospie. Polecamy jako powny środek naszą od roku przyjętą Lilionesen wodę, od wielu urzędów lekarskich badaną i jako szczególnie do zewnętrznego użytku zaleconą. Skutek następuje w dniach 14tu, w przeciwnym zaś razie pieniądze napowrót zwrócone zostaną; (mniejsze słoiki, któreby do każdej słabości nie wystarczały, zaręczeniu nie podpadają.)
 (Cena mniejszej słoiki 1 1/2, większej 2 1/2 złr.)

Proszek na ból zębów.

Dla uniknięcia bólu zębów, oczyszczenia ich w kilku dniach od winianu potażu (Weinstein) bez nadwężenia glazury, usunięcia fetoru, i zarazem dla wzmacnienia dziąseł, zalecamy nam nowo wynaleziony proszek, jako najpewniejszy środek.
 (Pudełko po 48 kr. m. k.)

Extrakt andifolia na odmłodzenie twarzy.

W niedowierzaniu krótkim czasie, to jest w 1 kwadransie można powyższym ekstraktem wszystkie zmarszczki z twarzy na dzień całkiem wygubić, tak dalece, iż ta zupełnie młodo wygląda; kilkakrotnem doświadczeniem zjednął sobie ten nasz wynalazek największą wziętość, kórtono Szanownej Publiczności jako środek nigdy dotąd nieistniejący zalecamy. Jeden Etuis na 1/2 roku wystarczający, kosztuje z słoikiem najdelikatniejszej barwy 7 złr. m. k. Obowiązujemy się zarazem temu zwrócić pieniądze, koby nam wody stawili, że zmarszczki zaraz po użyciu tynktury nie zginęły.

Chiński sposób farbowania włosów,

którym to włosy, brwi i brody raz odwilżywszy, stale czarnosc im nadaje, tak dalece, iż takowe mydłem wymyte, barwy nie tracą. Za skutek fabryka reży i w przeciwnym razie zaliczkę zwraca.
 (Cena naczynia 2 złr. m. k.)

Powyższych artykułów nabyć można w składzie komisowym u **A. Gumplowicza** na Stradomiu pod liczbą 5 i 6.
 (1053--2)

KOLEGIUM ZDROWIA W. BRYTANII
 New-Road, London. (3-6)

PP. Morison dowiedziawszy się, że niektóre osoby na stałym łądzie, bezprawnie nictyko **naśladowania** tak zwanych

Morysońskich pigulek

dopuszczają się, ale nadto imię **James Morison** w adresowaniu tychże fałszować poważają się. Przeto PP. Morison, zwracając na to tych osob uwagę z napomnieniem, że podobne postępowanie, nie tylko ich na odpowiedzialność przed sądem, ale nawet na karę więzienia naraża; przedsięwzięli podać do publicznej wiadomości listę **głównych Agentów Brytańskiego Kolegium Zdrowia**, którzy na stałym łądzie Euro-

pejskim, do sprzedawania prawdziwych roślinnych lekarstw **Morysońskich** wyłącznie są upoważnieni; jako to:
 Dla Niemiec i Austrii PP. Bracia Berck 17 Zeil Frankfurt n. M.
 " Szwajcaryi P. S. help w Bzylei.
 " Turcyi P. Stampa, w Konstantynopolu.
 " Gibraltaru P. Roberts.
 " Hollandyi P. Jacob Meihuizen, w Amsterdamie.
 " Hiszpanii PP. Sola, Miret & Cuyas, w Barcelonie.
 " Paryża P. Arhaud 33, rue Louis le Grand.
 " Polski P. Müldner, w Krakowie.
 " Hamburga PP. Beinhauer, Krauskopf & Hopff.

Bach żelaznych angielskich
 (1059)
 pokrywana dachów najwłaściwszym,
 dostawia podpisaną Dom Handlowy w rozmiarach i po cenach następujących:

Cal angielski	z których idzie na 300 funtów angielskich	Cena	z których idzie na 300 funtów angielskich	Cena
18	24	od 12 do 65 bliach	od 70 do 95 bliach	
18	39	" 35 " 51 "	" 55 " 70 "	
24	30	" 4 " 15 "	" 40 " 50 "	
30	60	" 2 " 10 "	" 18 " 21 "	
36	72	" " " "	" 12 " 15 "	
		cetnar wiedeński po 17 złr. m. k.	cetnar wiedeński po 18 złr. m. k.	
			od 100 do 130 bliach	
			" 75 " 100 "	
			" 55 " 80 "	
			" 24 " 30 "	
			" 18 " 31 "	
			cetnar wiedeński po 19 złr. m. k.	

300 funtów wagi angielskiej równają się 242 1/2 funtów wagi wiedeńskiej.
 Ceny powyższe rozumieją się już z polozieniem cła i wszelkich kosztów odstawy tu do Krakowa na dworzec kolej żelaznej.
 Bliochy te angielskie, których próby każdego czasu u podpisanego widziane być mogą, są przeciw w ocenach nadzwyczaj tanie, bo od krajowych taniejsze, a w gatunku żelaza jak tylko być może najlepsze.
 Kraków dnia 11 czerwca 1852 r.
Antoni Holzel.

KAPIELE ŻELAZNO-SIARCZANE
 w rzeczywistości Rydowka zwanęj, pod L. 122 na **Podgórzu** przy **trakcie mogiłańskim**, zostały otwarte w nowo-urządzonej kapielni, których woda według rozbioru przez uczonego **Teodora Torosiewicza** uskuteczniwego, jako środek lekarski do kąpienia i picia służąca, wywiera zbawienny wpływ w różnych dolegliwościach, a mianowicie w słabościach reumatycznych, artrycznych, nerwowych, skroficznych itd. — **Cena pojedynczej kąpieli 1 złp.** — Przyrządzone mieszkanie, wszelka usługa i taność posiłków, jakoto kawy, herbaty, kurczat, śmietanki itp. każą się licznych spodziewać gości.
 (1095-3-6)

W Drukarni Czecha w Krakowie wyszły
KALENDARZE na rok 1853.

- 1) Kalendarz zwykły gospodarski, wydania J. Czecha 1 gr. 12
- 2) Kalendarz z tablicami w każdym domowym gospodarstwie potrzebnymi " 2 " 12
- 3) Kalendarz podrzędny Krakowski, złożony z przeszło 300 stronnic druku " 4 " — Kupującym większą liczbę na jeden raz, ustępuje się znaczny rabat. — Księgarnia zaś pod tą firmą otrzymując ciągle nowości **literackie w polskim języku** sprzedaje takowe po cenach katalogowych miejscowych, a wszelkie dostawki z największą akuratanością w najkrótszym czasie dostarczać jest w możności. — Przyjmuje nadto do druku dzieła nie tylko na koszt autorów ale i na własny.
 (1089-3)

Fortepiano orzechowe wiedeńskie, o półsiódmej oktawie, jest za pomierną cenę do sprzedania pod L. 91 przy ulicy S. Józefa. (1098-3-6)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiej sprowadzony do 6° Reaumur.	STOP. CIEPŁA według Reaumur.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPIWIETRZNE.		ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia	
						od	do	od	do
30 2 37"	5"	490	+ 19 6	4"	06	ppł. zachod. słaby	pogoda z chmurami		
" 10 "	4 "	932	+ 16 1	5 "	47	zachodni "	"	+ 24° 0	+ 10 3
1 6 "	5 "	396	+ 15 6	5 "	62	żaden "	"		